

Sygn. akt I ACa 1100/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Bess
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek (spr.) SSO del. Adam Sęk
Protokolant:	Iwona Mrazek

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2021 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa W. C. (1)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 3 września 2019 r. sygn. akt I C 138/18

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz powoda W. C. (1) kwotę 4.050 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Grzegorz Krężolek SSA Jerzy Bess SSO del. Adam Sęk

Sygn. akt I ACa 1100/19

UZASADNIENIE

W. C. (1) – w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w W. - domagał się zasądzenia kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 27 września 2017 roku do dnia zapłaty. Wniósł również o obciążenie strony przeciwnej kosztami procesu.

Uzasadniając żądanie wskazał, że będąc zatrudniony w firmie (...) S.A. w dniu 25 listopada 2016 roku na stanowisku spawacza, uległ wypadkowi przy pracy. Podczas wykonywania obowiązków, tj. układania stalowych belek

na przygotowanym wcześniej ruszcie , po opuszczeniu kolejnej w wyznaczone miejsce, pracownicy zwolnili zawiesia (łańcuchy) przy użyciu których belka była transportowana przez samojezdny żuraw .

Z niustalonych wówczas przyczyn belka przewróciła się w kierunku powoda przygniatając mu lewą nogę, która uległa zmiążdżeniu. Pojazd transportujący belki posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń .

Nie uwzględnił on zgłoszonego przez W. C. (1) roszczenia kompensacyjnego , powołując się na to, że nie może uznać , iż żuraw marki (...) podczas zdarzenia wywołującego szkodę znajdował się w ruchu , realizując funkcję komunikacyjną lub transportową . Stąd ubezpieczyciel mnie odpowiada za wyrównanie uszczerbku , jakiego powód doznał na skutek zdarzenia szkodzącego.

Zdaniem powoda to stanowisko nie jest uzasadnione.

Ponosił on , że na skutek wypadku doznał poważnych obrażeń i trwałych następstw , które usprawiedliwiają dochodzenie świadczenia wyrównawczego w oznaczonej przez niego sumie , która uwzględni wcześniej wypłacone mu świadczenie z tytułu wypadku przy pracy, za który zdarzenie to zostało uznane.

Doznał urazu zmiążdżeniowego podudzia, niedokrwienia lewej stopy , wielołamowego złamania dalszego końca piszczeli lewej typu „pilon” oraz segmentowego trzonu lewej strzałki z uszkodzeniem tętnic podudzia.

Następstwem wypadku była amputacja na wysokości 1/3 lewego podudzia, bóle fantomowe kończyny dolnej, zaburzenia adaptacyjne. Trwały uszczerbek na zdrowiu został określony na 50 %., a powód został uznany za osobę o ograniczonym stopniu niepełności.

Strona pozwana odpowiadając na pozew , domagała się oddalenia powództwa oraz obciążenia oponenta procesowego kosztami postępowania.

Zaprezentowała argumenty tożsame z tymi na podstawie których odmówiła spełnienia świadczenia ubezpieczeniowego w postępowaniu likwidacyjnym. W szczególności twierdziła , że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę[krzywdę] W. C. (1) .

Ubezpieczyciel posiadacza zestawu dźwigowego podnosił ,iż jego ruch nie miał wpływu na powstanie zdarzenia z którego następstw powód wywodzi swoją krzywdę. W jego ocenie był to nieszczęśliwy wypadek , którego przyczyny nie są znane , co więcej nie są w stanie ich wskazać jego bezpośredni uczestnicy , w tym powód , co wynika wprost z wyników postępowania prokuratorskiego , które także było po wypadku prowadzone , kończąc się jego umorzeniem z taką właśnie jego kwalifikacją.

Zakład ubezpieczeń zakwestionował także wysokość dochodzonego świadczenia wyrównawczego , oceniając jej jako znacznie zawyżone.

Wyrokiem z dnia 3 września 2019r. Sąd Okręgowy w Tarnowie :

- zasądził od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powoda W. C. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 100.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 27 września 2017 roku do dnia zapłaty[pkt I] oraz

- kwotę 14.109,27 złotych , tytułem kosztów procesu[pkt II sentencji wyroku].

Sąd I instancji ustalił następujące fakty istotne dla rozstrzygnięcia :

W. C. (1) zatrudniony był w firmie (...) S.A. Oddział (...) w K. od 3 października 1994 roku, m.in. na stanowisku robotnik mostowy, robotnik drogowo – mostowy, natomiast od 1 kwietnia 2011 r na stanowisku spawacza.

W dniu 25 listopada 2016r rozpoczął pracę około godziny 7:00 rano. Pracował przy remoncie mostu w miejscowości J..

Roboty były wykonywane przy użyciu dźwigu typu (...) Dźwig ten poruszał się kiedy pracownik go obsługujący przesunął jego ramię / żuraw /.

Brygada pracowników współpracując z operatorem urządzenia- R. B. (1) -miała, przy wykorzystaniu tej maszyny za zadanie ułożyć belki stalowe na przygotowanym wcześniej ruszcie (cztery poprzeczne belki, dwie przy przyczółkach a dwie na wbitych po środku rzeki rurach).

Łącznie miało zostać ułożone dziesięć belek o dł. 16 metrów i o masie około 2,5 tony każda. W układaniu siódmej z kolei belki podłużnej brał udział powód wraz z kolegami: J. S. R. B. (2), K. P. i P. O..

Po stronie uszkodzonej belki była zapięta na haku umieszczonym w przygotowanym uprzednio otworze , / co miało o tyle znaczenie , że w procesie odpinania , najpierw konieczne było większe napięcie haków wraz połączonymi z nimi łańcuchami - tzw. zawiesiami- które obsługiwane były za pomocą żurawia dźwigu / Z drugiej strony tej belki nie było takiego otworu i hak był zaczepiony bezpośrednio o średnik belki za pomocą przyspawanego tam elementu .

Odpięcie belki polegało na poluzowaniu przez operatora żurawia zawiesi łańcuchowych, aby można było zwolnić haki. Najpierw belkę odpięli K. P. i P. O., spuścili łańcuchy, które wpadły do rzeki. W tym samym czasie na drugim przyczółku , powód , stojąc na betonowej płycie odwiązał linę kierunkową. Zaraz potem razem z J. S. także odpięli zawiasie łańcuchowe. Znajdowało się po stronie powoda, który chciał je przenieść na drugą stronę belki, gdzie miał odebrać je J. S.. Aby ułatwić sobie zadanie powód stanął na belce poprzecznej na której wcześniej ułożono belkę podłużną. Wydawało się , że belka ta, ważąca ponad dwie tony jest stabilna. Przewróciła się jednak się na lewą nogę W. C. (1), a w konsekwencji złamała i zmiażdżyła lewą nogę uszkodzonego powyżej kostki.

W samym momencie wypadku silnik dźwigu pracował , chociaż jego operator nie wykonywał żadnego ruchu manetkami służącymi do jego obsługi , oczekując na polecenie brygadzysty o podciąganiu uwolnionych łańcuchów z hakami /zawiesi /.

Powód nie stracił przytomności. W krótkim czasie trafił do szpitala

Po wypadku pracownicy przeprowadzali próby przewrócenia belki siłami mięśni aby ustalić, co właściwie mogło się stać, ale przy żadnej takiej próbie poruszenia identycznie układanej , tak jak ta , która spowodowała wypadek , belki nie byli w stanie do tego doprowadzić.

Dźwig biorący udział w zdarzeniu należy do R. B. (1) który w chwili wypadku miał podpisaną z firmą (...) S.A. umowę zlecenia na wykonanie przemieszczania i układania belek. W chwili wypadku pojazd ten, oznaczony jako samochód specjalny , posiadał ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej na okres od 18 kwietnia 2016 r do 17 kwietnia 2017 r

Z dalszej części ustaleń wynika , iż uszkodzony przewieziony został do Szpitala w B., gdzie rozpoznano u niego uraz zmiażdżeniowy podudzia, niedokrwienie lewej stopy oraz mnogie złamania podudzia.

W badaniu stwierdzono rozległą ranę 1/3 dolnej podudzia obejmującą połowę jego obwodu. W dniu rany widoczne były zmiażdżone odłamy kostne Ruch czynny palców został zachowany. Powód miał zaburzenia czucia.

Został przewieziony do Szpitala (...) w K.. Tam , na Oddziale (...)przebywał w okresie od 25 listopada do 2 stycznia 2017 roku.

W rozpoznaniu klinicznym wskazano wieloodłamowe złamanie dalszego końca lewej piszczeli , typu „pilon”, oraz dwusegmentowe złamanie trzonu lewej strzałki. Stwierdzono również ostre niedokrwienie KDL od wysokości stawu skokowego. W. C. (1) był operowany był w trybie pilnym - w dniu przyjęcia – wykonano rewizję rany oraz płukanie

i czyszczenie rany urazowej. Następnie zabieg stabilizacji złamań kości piszczelowej i strzałkowej lewego podudzia lewego.

Dokonano rekonstrukcji pierwotnej tętnicy piszczelowej tylnej. . Mimo tych zabiegów rozwinęły się zmiany niedokrwienne i zgorzel sucha w zakresie palców a następnie lewej stopy . Konieczna okazała się amputacja lewej nogi na poziomie podudzia.

Po zabiegu pacjent był usprawniany, pionizowany z kulami łokciowymi.

W dniach 10 kwietnia 2017 roku do 22 maja 2017 roku poszkodowany przebywał w Szpitalu (...) w G. celem leczenia usprawniającego. Otrzymał protezę. U powoda występowały choroby współistniejące: bóle fantomowe lewej kończyny dolnej; miejscowa bolesność w obrębie kikuta , spowodowana drażnieniem odłamkiem kostnym oraz nerwiakiem lewego nerwu strzałkowego, nadeśnienie tętnicze i zaburzenia adaptacyjne.

Zastosowano kompleksowe postępowanie usprawniające, indywidualnie dostosowane do stwierdzonej niesprawności. Pobyt przebiegał bez powikłań. Dzięki ćwiczeniom W. C. (1) poruszał się samodzielnie z pomocą kuli łokciowej. Nastąpiła poprawa samodzielności fizycznej i wydolności czynnościowej. Po tym pobycie, w innych stałych placówkach leczniczych czy rehabilitacyjnych nie przebywał. Uczestniczył w dwutygodniowych zajęciach uprawiających na które codziennie dowoziła go żona.

Po wypadku miał objawy depresji o ograniczonym natężeniu .Stwierdzono u niego objawy zespołu stresu pourazowego. Wraz z żoną został objęty opieką psychologiczną.

Przed wypadkiem W. C. (1) był zdrowym mężczyzną, nic mu nie dolegało. Przed wypadkiem zarabiał około 3.000złoty netto.

Obecnie nie pracuje. Wcześniej pomagał w pracach polowych , teraz jest to wykluczone. Dla utrzymania gospodarstwa rodzinnego o powierzchni około 3 ha żona musi wynajmować osoby postronne . Pomaga im też brat powoda.

Poszkodowany na skutek następstw wypadku przestał być otwarty wobec otoczenia. Jest skryty , czasami płacziwy. Nadal występują u niego bóle o charakterze fantomowym. Może poruszać się o jednej kuli ale na dłuższe dystanse musi być dowożony. Wykorzystuje protezę , której zakup sfinansował jego pracodawca. Nadal korzysta z porad psychiatrycznych oraz konsultacji ortopedycznych. Zażywa leki przeciwbólowe i obniżające ciśnienie . Niezbędną opiekę nad nim sprawuje żona.

Utrzymuje się z renty w wymiarze 2650 złotych miesięcznie

Ma dwoje dzieci w wieku (...)lat , z którymi na dobre relacje ale doznaje ograniczeń w kontaktach z nimi w związku z trudnościami w poruszaniu się na co dzień.

Powód nie wymaga dalszego leczenia. W przyszłości niezbędna będzie wymiana protezy.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS ustalono trwały uszczerbek w jego zdrowiu wywołany następstwami wypadku na 50 % , W. C. (1) ma stwierdzony umiarkowany stopień niepełnosprawności.

W ramach postępowania kontrolnego przeprowadzonego przez inspektora BHP , bezpośrednio po wypadku , na podstawie oględzin miejsca zdarzenia, pozyskanych od uczestników zdarzenia wyjaśnień, przeprowadzonych doświadczeń, stwierdzono, że stalowa belka , która zmiażdżyła nogę powodowi mogła się przewrócić o ile była ustawiona stabilnie, tylko w wyniku zahaczenia o jej część przez hak lub haki – unoszonego do góry /zwijanego/ zawiesia łańcuchowego/ za pomocą zestawu dźwigowego /.

Postanowieniem z dnia 15 marca 2017r Prokurator Rejonowy w B.umorzył śledztwo prowadzone w związku ze zdarzeniem z dnia 25 listopada 2016r uznając,

że przyczyną zaistniałego zdarzenia był nieszczęśliwy wypadek, gdyż przeprowadzone postępowanie nie dało podstaw do stwierdzenia, aby przyczyniły się do niego jakiegokolwiek działania innych osób.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. , decyzją z dnia 28 marca 2017 roku przyznał na rzecz powoda jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy. W związku z tym, że u powoda ustalono stały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 50% była to kwota 39.000 zł.

Powód otrzymał również odszkodowanie od ubezpieczyciela firmy (...), tj. (...) w wysokości 15.000 zł, a także zapomogę od swojego pracodawcy, spółki akcyjnej (...) w wysokości 4.000 zł.

W. C. (1) zgłosił żądanie wypłaty świadczenia kompensacyjnego do ubezpieczyciela posiadacza dźwigu , który jednak odmówił jego spełnienia w jakiegokolwiek części. Argumentował , że krzywda powoda nie wynika z ruchu tego pojazdu albowiem przyczyna zaistnienia zdarzenia szkodzącego nie jest znana , a ma on charakter nieszczęśliwego wypadku. Strona pozwana konsekwentnie , także w ramach rozpoznawania żądania spełnienia świadczenia ubezpieczeniowego po odwołaniu się powoda w ramach postępowania likwidacyjnego utrzymywała że dźwig mimo , iż miał wówczas włączony silnik , a wykorzystywane było tylko jego ruchome ramię / żuraw / nie był w ruchu albowiem sama maszyna była unieruchomiona, stojąc na tzw. „łapach”. Nie wykonywała też funkcji komunikacyjnej ani transportowej. Stąd zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń , wynikający z umowy z R. B. (1) wyklucza zaspokojenie świadczenia wyrównawczego na rzecz pokrzywdzonego w zdarzeniu z 25 listopada 2016r

W ramach oceny prawnej Sąd Okręgowy ocenił roszczenia W. C. (1) jako uzasadnione w całości.

W ramach bardzo obszernych i ponad rzeczywistą potrzebę rozbudowanych , a zawierających zbędne powtórzenia wniosków - przy ich streszczeniu przez Sąd Odwoławczy - uznał , iż :

a/

zgodnie z rozporządzeniem Ministra Gospodarki z dnia 21 grudnia 2005 roku w sprawie zasadniczych wymagań dla urządzeń używanych na zewnątrz pomieszczeń w zakresie emisji hałasu do środowiska (Dz.U. 2005 nr 263 poz. 2202) żuraw samojezdny to żuraw z własnym napędem, zdolny do przemieszczania się na nieutwardzonych drogach z obciążeniem lub nieobciążony, wykorzystujący grawitację do zachowania stateczności. Pracuje na oponach, gąsienicach lub z innymi samojezdnymi urządzeniami. W ustalonej pozycji może być podtrzymywany przez podpory zewnętrzne lub inne wyposażenie powiększające jego stabilność.

b/ uczestniczący w zdarzeniu wyrządzającym krzywdę powodowi tego rodzaju dźwig należał do R. B. (1) , nie zatrudnionego w spółce (...), której pracownikiem był poszkodowany.

Pojazd , na postawie umowy zlecenia został wynajęty w celu przemieszczania/ transportowania i ułożenia stalowych belek .W momencie wypadku był ubezpieczony w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody wywołane jego ruchem u strony pozwanej,

c/ na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.)

z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za szkodę wyrządzoną w związku z ich ruchem,

d/ W piśmiennictwie i judykaturze przyjmuje się szeroką interpretację pojęcia ruchu wskazując, iż w granicach tego pojęcia zawiera się nie tylko przemieszczanie się w przestrzeni, ale również pozostawanie w spoczynku, jeżeli kierujący pojazdem znajduje się w nim, a silnik (napęd) pracuje na biegu jałowym.

Jedynie opuszczenie pojazdu przez kierowcę i pasażerów oraz wyłączenie silnika znamionują jego przerwanie.

Źródłem napędu pojazdu oraz zasilania zamontowanych na nim urządzeń, w przypadku /samojezdnego /dźwigu jest silnik spalinowy. Wszystkie te elementy połączone są ze sobą w sposób trwały bądź wykluczający doraźny demontaż i zmiany konfiguracji poszczególnych części tworzących to urządzenie Żuraw dźwigu jest częścią składową pojazdu i nie może być wykorzystany bez daleko idących przeróbek oraz ingerencji w jego mechanizmy jako urządzenie samodzielne.

Niemożność rozdzielenia losów prawnych części składowej żurawia dźwigu oraz pozostałych elementów składających się na pojazd nakazuje przyjąć, iż skutki ubezpieczenia OC w tym jego zakres, obejmują całą maszynę, łącznie z tym elementem konstrukcyjnym,

e/ normatywną podstawą odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę, której doznał powód, jest art. 436 §1 kc kc

f/ w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych pojęcie „pojazd mechaniczny” zdefiniowano za pomocą kryteriów formalnych wymieniając pojazdy, które uznaje się za pojazdy mechaniczne, które zostały określone w ustawie Prawo o Ruchu Drogowym - ustawa z dnia 20 czerwca 1997 roku (tj. Dz.U, Nr.108 poz. 908 z 2005 r. ze zmian.). Użyte natomiast w art. 436 §1 k.c. pojęcie mechanicznego środka komunikacji ujmowane jest zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie szeroko.

Jest to w zasadzie każde urządzenie mechaniczne służące celom komunikacji. Przy czym pod pojęciem komunikacji należy rozumieć przemieszczanie towarów bądź ludzi.

W ocenie Sądu dźwig, którego posiadaczem był ubezpieczony u strony pozwanej R. B. (1) jest mechanicznym środkiem komunikacji w rozumieniu to przepisu kodeksu cywilnego, spełnia bowiem łącznie wszystkie trzy wskazane wyżej cechy.

Z ustaleń poczynionych w postępowaniu wynika, iż jest pojazdem mającym możliwość przemieszczania się z jednego miejsca do drugiego za pomocą silnika, który uruchamia również żuraw dźwigu.

W czasie zdarzenia dźwig był wykorzystywany w celu przemieszczenia belek stalowych, a więc transportu towaru i układania ich (zadaniem na dzień wypadku dla pracowników było bowiem ułożenie belek stalowych na przygotowanym wcześniej ruszcie).

Sam fakt, że do wypadku doszło w momencie w którym dźwig nie przemieszczał się wobec innych obiektów nie oznacza, że nie jest pojazdem służącym komunikacji i nie był w ruchu. Norma art. 436 §1 kc mówi o ruchu mechanicznego środka komunikacji, a nie o ruchu w czasie komunikacji.

Oznacza to, że pojazd -co do zasady- musi być przeznaczony do komunikacji, a nie wykonywać funkcje związane z komunikacją, w czasie zdarzenia będącego podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej.

Przepis ten nie stawia wymagania by pojazd był przeznaczony wyłącznie do ruchu na drogach publicznych, nie wyłącza też z zakresu jego zastosowania żadnych pojazdów ze względu na kryterium celu jakim służą,

f/ gdyby urządzenie to kwalifikować inaczej, nie podlegałoby obowiązkowemu, a ewentualnie jedynie dobrowolnemu ubezpieczeniu, jako urządzenie stanowiące część przedsiębiorstwa pracodawcy poszkodowanego,

g/ dla powstania odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu opartej na art. 436 § 1 k.c. i zasadzie ryzyka, konieczne jest istnienie związku przyczynowego między jego ruchem a szkodą.

Przepis ten przewiduje trzy sytuacje powodujące „przerwanie” związku przyczynowego mającego swój początek w ruchu pojazdu. Tymi okolicznościami- jak ujmuje to Sąd Okręgowy - właściwie przyczynami z innego łańcucha przyczyn i skutków, są: siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą posiadacz samoistny nie ponosi odpowiedzialności.

Żadna z tych przyczyn w rozstrzyganej sprawie nie wystąpiła.

Czynione ex post eksperymenty mające wykazać możliwość przypadkowego przewrócenia się dwutonowej belki /o ile przyjąć, że została ona stabilnie ulokowana na miejscu /, dowiodły, że jest to fizycznie niemożliwe, a zatem jedynym możliwym powodem wypadku było, jak przyjmuje Sąd I instancji, przypadkowe uderzenie w belkę przez element dźwigu w postaci zawiesi z hakiem,

h/ nie wpływa to jednak w żaden sposób na wniosek zgodnie z którym istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem i ruchem dźwigu, skoro jego elementem jest podnoszenie w górę haka po zwolnieniu zaczepu. Samo urządzenie dźwigowe [jako całość], było w momencie wypadku w trakcie pracy, silnik pracował, a ramię wysięgnika /żuraw/ było gotowe do kolejnej operacji. Urządzenie było obsługiwane przez operatora.

Bez znaczenia z tego punktu widzenia jest to, że nie wykonywał on żadnego, intencjonalnego ruchu manetkami służącymi do jego obsługi,

h/ w wyniku zdarzenia z 25 listopada 2016r powód doznał szkody w postaci uszkodzeń ciała, wśród których najpoważniejszym jest utarta części lewej kończyny dolnej.

Wywołały one jego krzywdę podlegającą wyrównaniu,

i/ przywołując po raz kolejny ustalone w sprawie okoliczności faktyczne dotyczące tych następstw w sferze konsekwencji fizycznych oraz stanu psychicznego W. C. (1) po uświadomieniu sobie ich trwałości jak również tych jakie przyniosły dla jego relacji wewnątrzrodzinnych i szerzej dotyczących funkcjonowania w środowisku społecznym, Sąd I instancji ocenił, iż pomiędzy wypadkiem a krzywdą powoda istnieje adekwatny związek przyczynowy,

j/ w warunkach gdy za wyrównanie wywołanego konsekwencjami wypadku uszczerbku niemajątkowego W. C. (1) odpowiada posiadacz zestawu dźwigowego, powód może skutecznie dochodzić jego indemnizacji przez jego ubezpieczyciela, który odpowiada na podstawie i na warunkach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem tego urządzenia,

k/rozważając wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd I wskazał, że podstawową funkcją zadośćuczynienia jest kompensacja tego uszczerbku.

Wskazówkami określającymi wysokość tego świadczenia są m. in. stopień uszczerbku na zdrowiu, dramatyzm doznań, skala cierpienia, przeżyty w związku z tym wstrząs psychiczny ofiary zdarzenia szkodzącego ale także jej wiek, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i jego zdolności do zaakceptowania negatywnych następstw, możliwość adaptacji jak również czasokres odczuwania doznanej traumy.

Z drugiej strony, wysokość świadczenia powinna zostać utrzymana w rozsądnych granicach, nie być nadmierną, odpowiadając aktualnym warunkom społecznym i przeciętnemu poziomowi życia członków społeczeństwa.

Oceniając, według wskazanych kryteriów, ustalone w sprawie okoliczności faktyczne określające rozmiar krzywdy W. C. (1), Sąd I instancji stanął na stanowisku, że kwotą właściwie realizującą te zasadniczą funkcję zadośćuczynienia jest 100 000 złotych / którą w żądaniu pozwu sam powód określił jako wystarczającą dla wyrównania doznanego uszczerbku /.

Motywuując przyjętą ocenę prawną, Sąd I instancji po raz kolejny powtórzył te części ustalonych postępowaniu faktów,

l/ oceniając żądanie przyznania od tego świadczenia odsetek za opóźnienie, uznał je za uzasadnione wskazując, iż ma ono charakter bezterminowy, a wobec tego jego wymagalność zależy od wezwania przez wierzyciela.

Odwołując się art. 817 § 1 k.c. oraz korespondującego z nim art. 14 powołanej wyżej ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, wskazał, iż spełnienie świadczenia z tytułu ubezpieczenia powinno nastąpić w terminie 30 dni od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

W. C. (1) uczynił to pismem z dnia 8 września 2017 roku, którym złożył odwołanie od wydanej uprzednio odmownej decyzji pozwanego ubezpieczyciela.

W warunkach, gdy w dniu 26 września 2017r zakład ubezpieczeń ponownie odmówił spełnienia świadczenia, należy, zdaniem Sądu I instancji przyjąć, że pozostaje on w opóźnieniu w zakresie swojego obowiązku począwszy od dnia następnego czyli od 27 września 2017r. Od tej daty żądanie odsetek jest zatem usprawiedliwione,

l/ Sąd Okręgowy nie podzielił jako zasadnego zarzutu strony pozwanej, że przepisy kodeksu pracy, a w szczególności norma art. 207 §1 k.p. wyłączały możliwość dochodzenia przez pokrzywdzonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę od innego podmiotu aniżeli jego pracodawca, w sytuacji, gdy zdarzenie wywołuje krzywdę [jak rozpoznawanej sprawie] zostało zakwalifikowane jako wypadek przy pracy, a nie zapewnił on pracownikowi odpowiednich warunków wykonywania pracy, naruszając normy BHP.

Sąd uznał, że nawet potencjalny zbieg przepisów i istnienie podstawy odpowiedzialności za krzywdę W. C. (1) spółki (...) nie stoi na przeszkodzie dochodzenia wyrównania krzywdy od pozwanego zakładu ubezpieczeń.

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach procesu była norma art. 98 kpc.

W apelacji od tego wyroku strona pozwana, kwestionując go w całości, w jej wniosku postulowała wydanie przez Sąd Apelacyjny rozstrzygnięcia reformatoryjnego którym powództwo zostanie oddalone w całości, a W. C. (1) obciążony kosztami procesu i postępowania przed Sądem II instancji, należnymi stronie skarżącej.

Środek odwoławczy został oparty na następujących zarzutach :

- naruszenia prawa procesowego, w sposób mający dla treści kontrolowanego instancyjnie orzeczenia istotne znaczenie, a to art. 231 kpc.

Wada ta miała polegać na posłużeniu się przez Sąd niższej instancji, nieuprawnionym w świetle ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, domniemaniem tego rodzaju, w oparciu o które przyjął, że „ powodem wypadku było przypadkowe uderzenie w belkę przez element dźwigu w postaci zawiesi z hakiem „

Apelujący w uzasadnieniu tego zarzutu podkreślił, że jedynym, który taką przyczynę zdarzenia szkodzącego wskazał był powód, któremu [co jednoznacznie wynikało z treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia] Sąd nie dał - w tym zakresie - wiary. Pozostałe dowody, w tym osobowe, nie dawały podstawy faktycznej do przyjęcia takiego domniemania.

W szczególności wszyscy bezpośredni uczestnicy zdarzenia / których relacje Sąd I instancji obdarzył wiarygodnością / nie byli w stanie, tak w postępowaniu przygotowawczym, prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w B./ a wówczas także i powód / jak i w czasie postępowania przed Sądem Okręgowym przyczyny przewrócenia się belki, podać.

- naruszenia prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie :

a/ art. 436 § 1 kc w zw. z art. 361 §1 kc w następstwie nietrafnego przyjęcia, że pomiędzy wypadkiem z 25 listopada 2016r i szkodą [krzywdą] powoda, a ruchem zestawu dźwigowego(...), taktowanego jako środek komunikacji, istniał adekwatny związek przyczynowy.

Nie ma, zdaniem skarżącego, dowodu na to, iż to którykolwiek z elementów dźwigu spowodował przewrócenie się belki, a w czasie zdarzenia W. C. (1) miał z tym elementem kontakt. Fakty te powinien był udowodnić poszkodowany. Przyjęcie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, przy jego braku,

b/ narusza także art. 6 kc w formie jego niezastosowania tej normy przez Sąd,

c/ art. 435 §1 kc oraz art. 94 pkt 4 i art. 207 §1 kodeksu pracy wobec braku oceny ich znaczenia dla odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Zdaniem skarżącego, stalowa belka, która zmiażdżyła lewą nogę powoda stanowiła element majątku przedsiębiorstwa spółki (...), która odpowiada za wyrównanie uszczerbku doznanego przez W. C. (1) na podstawie art. 435 §1 kc. Także zestaw dźwigowy (...), obsługiwany przez R. B. (1), wchodził w chwili zdarzenia szkodzącego w skład przedsiębiorstwa spółki.

To spółka odpowiada wobec swojego pracownika także na podstawie przepisów kodeksu pracy dotyczących bezpieczeństwa warunków w jakich praca ma być wykonywana, które nie zostały dochowane. Nie może przy tym przerzucić tej odpowiedzialności na inny podmiot, w tym skarżącą stronę pozwaną.

Wyklucza to, co do zasady, odpowiedzialność R. B. (1) za wyrównanie szkody doznanej przez powoda. To wyłącza odpowiedzialność kompensacyjną (...) SA jako jego ubezpieczyciela.

Nie dostrzegając tych konsekwencji Sąd I instancji, zdaniem autora apelacji, naruszył art. 445 § 1 kc i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 o ubezpieczeniach obowiązkowych [...], niewłaściwie te normy stosując.

Odpowiadając na apelację powód domagał się jej oddalenia jako pozbawionej usprawiedliwionych podstaw oraz obciążenia strony pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację, Sąd Apelacyjny rozważył :

Środek odwoławczy ubezpieczyciela nie jest uzasadniony i podlega oddaleniu

Nie można bowiem podzielić żądanego z zarzutów na których opiera się jego konstrukcja.

Na wstępie jego oceny należy poczynić uwagę natury porządkującej dalszą część motywów.

Strona pozwana formułuje tylko jeden zarzut procesowy.

Zarzut tego rodzaju jest uzasadniony jedynie wówczas, gdy spełnione zostaną równocześnie dwa warunki.

Strona odwołująca się do niego wykaże, że rzeczywiście sposób postępowania Sądu naruszał indywidualnie oznaczoną normę [normy] formalne. Jednocześnie nieprawidłowości te prowadziły do następstw, które miały istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia. Nieco inaczej kwestię tę ujmując zarzut procesowy jest usprawiedliwiony jedynie wówczas, jeżeli zostanie dowiedzione, że gdyby nie potwierdzone błędy proceduralne Sądu niższej instancji, orzeczenie kończące spór stron miałyby inną treść.

Co więcej, Sąd drugiej instancji, rozpoznający sprawę na skutek apelacji, jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego.

Oznacza to, że bez podniesienia w apelacji odpowiedniego zarzutu - nie może rozważać z urzędu uchybień prawu procesowemu popełnionych przez sąd pierwszej instancji, choćby miały wpływ na wynik sprawy.

/ por. także, wskazany jedynie dla przykładu, wyrażający również takie stanowisko, judykat Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2020r, sygn. III UK 293/19 /.

Zarzut ubezpieczyciela dotyczy jedynie naruszenia przez Sąd niższej instancji art. 231 kpc poprzez przyjęcie domniemania faktycznego co do przyczyny wypadku, któremu uległ powód, dla którego usprawiedliwioną podstawą nie były, zdaniem skarżącego, inne fakty ustalone w postępowaniu.

To ograniczenie oraz brak zarzutów podważających poprawność tych ustaleń ma to następstwo, że Sąd Odwoławczy zobligowany jest, tym bardziej, że sam nie przeprowadzał dowodów uzupełniających, przyjęć za własne okoliczności, które Sąd Okręgowy uczynił podstawą faktyczną kontrolowanego instancyjnie wyroku.

Zarzut procesowy skarżącego ubezpieczyciela nie jest usprawiedliwiony.

Sąd może przyjąć domniemanie faktyczne tylko wówczas gdy brak jest bezpośrednich środków dowodowych, pozwalających na potwierdzenie zaistnienia określonych okoliczności, mających doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wynikiem skorzystania z niego jest uznanie, że fakty te miały miejsce o ile wnioski taki można wyprowadzić z innych, ustalonych w sprawie [w sposób pewny] okoliczności. Może to nastąpić wówczas gdy wobec nich [wniosku domniemania] nie ma innych konkurencyjnych hipotez faktycznych, a wniosek taki nie budzi wątpliwości według wszechstronnej oceny, opartej na starannie zebranych dowodach.

/ por. w tej materii także, wskazane tylko przykładowo, orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2002, sygn., IV CKN 718/00 i z dnia 11 grudnia 2007, sygn. I PK 157/07, obydwie powołane za zbiorem Lex /.

To, w jaki sposób zakład ubezpieczeń motywuje stawiany zarzut nie uzasadnia jego podzielenia.

W istocie został on oparty na jednym argumente, a mianowicie na tym, że w warunkach, gdy Sąd I instancji nie obdarzył wiarygodnością tej części zeznań powoda W. C. (1), w których wskazywał on na przyczynę utraty stateczności przez belkę, która zmiotła mu nogę.

Miało nią być według tej relacji, zahaczenie o jej kant przez element zawiesia poodnoszonego przez operatora dźwigu. / por. str. 116 v uzasadnienia zaskarżonego wyroku. /, a równocześnie przyjął, że to praca tego urządzenia była przyczyną zdarzenia z 25 listopada 2016r mimo, że żaden inny dowód przeprowadzony w sprawie nie potwierdza dostatecznie okoliczności, które taki wniosek faktyczny dostatecznie mogłyby / chociaż pośrednio / uzasadnić.

Odnosząc się do tego argumentu i nie dzieląc go, w pierwszej kolejności zauważyć należy, że, co nie było przez apelujący zakład ubezpieczeń kwestionowane w czasie postępowania, żaden przeprowadzony dowód nie potwierdził, że / z uwagi na rozmiar a przede wszystkim ciężar belki, która była podłużnie umieszczana tuż przed zdarzeniem na belkach ustawionych poprzecznie, stanowiących rodzaj rusztu w ramach całej przygotowywanej w ten sposób konstrukcji mostowej /, że najpierw przemieszczenie a potem ułożenie tej belki w miejscu docelowym było możliwe inaczej aniżeli przy użyciu dźwigu (...), którego posiadaczem [i operatorem] był R. B. (1)

Przeciwnie, przesłuchani świadkowie zgodnie potwierdzili, że osunięcie się belki, które wcześniej nigdy wcześniej nie zdarzało się w trakcie prac, nie mogło nastąpić przy użyciu siły ludzi.

Podjęte na miejscu zdarzenia w ten sposób, doświadczalnie, próby doprowadzenia do takiego przesunięcia, identycznie jak w czasie wypadku ułożonej belki, okazały się bezskuteczne.

Potwierdzenia podnoszonej przez skarżącego wady postępowania Sądu Okręgowego nie stanowi też to, że świadkowie ci - bezpośredni uczestnicy zdarzenia szkodzącego - zarówno zeznając w postępowaniom przygotowawczym prowadzonym w Prokuraturze Rejonowej w B. w sprawie o sygnaturze (...) akta w załączeniu / jak również przed Sądem I instancji, nie byli w stanie podać przyczyny przesunięcia się belki.

Nie jest też dostatecznym potwierdzeniem stanowiska apelującego to, że Prokurator prowadzący śledztwo w postanowieniu o jego umorzeniu uznał całe zdarzenie za nieszczęśliwy wypadek.

Wypowiadał się bowiem o nim z punktu widzenia oceny prawno karnej i ewentualnej jego kwalifikacji jako podstawy do przypisania komuś odpowiedzialności tego rodzaju za jego zaistnienie .

Przy braku ku temu wystarczających podstaw dowodowych zdecydował o wydaniu orzeczenia formalnego przy zakwalifikowaniu zdarzenia jako wypadku o takich właśnie cechach przy których przyczyny sprawczej nikomu z potencjalnie odpowiedzialnych za jego powstanie , przypisać nie można.

Natomiast za tym , że stanowisko Sądu I instancji nie narusza nomy art. 231 kpc przekonują jeszcze dodatkowe argumenty.

Z treści protokołu kontroli w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przeprowadzonej przez starszego Inspektora Pracy T. B. na miejscu zdarzenia , która rozpoczęła się czynnościami podjętymi już w dniu wypadku wynika , że przyczyną osunięcia się belki było zahaczenie o jej kant przez unoszone do góry za pomocą dźwigu zawiesz /łańcuchy z hakami /.

Z tego dokumentu wynika , że ten - jednoznaczny , stanowczy wniosek został oparty na wskazanych tam, przeprowadzonych wówczas dowodach , w tym oględzinach , przeprowadzonych eksperymentach oraz relacjach pracowników , którzy brali udział w czynnościach podczas których doszło do wypadku / por. k. 33-38 akt/

Ubezpieczyciel nie podważał w postępowaniu przed Sądem I instancji wiarygodności tego dokumentu z punktu widzenia wiarygodności w tym metodologii dojścia przez inspektora BHP do wskazanej wyżej konkluzji w zakresie przyczyny zdarzenia szkodzącego.

Do tego dodać jeszcze należy , że także w świetle doświadczenia życiowego usprawiedliwionym jest wniosek , że tak bardzo ciężki element , do którego przemieszczania i posadowienia na oznaczonym w ramach konstrukcji stalowej budowanej przeprawy mostowej miejscu, niezbędny jest dźwig, mógł ulec przesunięciu tylko konsekwencji użycia wówczas lub bezpośrednio wcześniej tej maszyny w tym jej elementów składowych / żurawia / i technicznych umożliwiających przemieszczanie we właściwej pozycji /tzw. zawiesi./.

Doświadczenie to uczy , że albo belka została niepoprawnie/niestabilnie / umieszczona w miejscu docelowym albo łańcuchy z hakami , do których poluzowywania przed odpięciem przez ludzi , zestaw dźwigowy także był używany, były niewłaściwie zwalniane, względnie podciągane do góry po zwolnieniu - /o którym w swoich wnioskach na temat przyczyny osunięcia belki mówi inspektor BHP w przygotowanym protokole / .

W tym kontekście nie można też tracić z pola widzenia i nie uwzględniać ustalonych w sprawie okoliczności zgodnie z którymi zaczepienie zawiesi akurat na tej belce było nietypowe z uwagi na rodzaj otworu , który posłużył do zaczepienia haka z łańcuchami z jednej strony i wykorzystanie specjalnie przyspawanego na średniku belki element do którego zaczepiono zawiesz z jej drugiej strony.

Niezależnie zatem od tego jaki ostatecznie element spośród wskazanych powodował zadziałanie sił fizycznych powodujących osunięcie się belki z miejsca ułożenia i wypadek powoda, w każdej sytuacji dla jego zaistnienia konieczną była praca urządzenia ubezpieczonego u strony pozwanej ,pozostającego w ruchu i wykonującego /w tym akurat momencie / swoją przede wszystkim transportową funkcję.

Z materiału procesowego zgromadzonego w sprawie , w jego całokształcie , nie wynikają okoliczności faktyczne , które mogłyby stanowić uzasadnienie dla innej hipotezy co do przyczyny utraty stabilności przez belkę , która zmiażdżyła kończynę W. C. (1) .

Stąd przyjmując tę , wskazaną w motywach zaskarżanego orzeczenia , na podstawie domniemania faktycznego , Sąd I instancji wbrew ocenionemu zarzutowi strony pozwanej, nie naruszył art. 231 kpc.

Nie ma również racji skarżący ubezpieczyciel ponosząc zarzuty materialne.

Nietrafnie uznaje on , że w okolicznościach faktycznych ustalonych w sprawie brak było podstaw do tego aby dla oceny roszczenia W. C. (1) zastosować art. 436 §1 kc w zw z art. 361 §1 kc.

Swój wniosek , zgodnie z którym stosując do niego te normy Sąd Okręgowy nieoprawnie je zastosował , ubezpieczyciel wywiódł z zapatrywania , że powód nie dowiódł , iż jego krzywda była następstwem zdarzenia powstałego na skutek ruchu zestawu dźwigowego (...), którego posiadaczem był ubezpieczony w (...) SA (...), jako środka komunikacji, a pomiędzy tym zdarzeniem i krzywdą, a tym ruchem istnieje adekwatny związek przyczynowy .

Na wstępie oceny tego zarzutu należy wskazać , że Sąd Apelacyjny podziela zapatrywanie prawne Sądu niższej instancji , że dla oceny roszczenia pokrzywdzonego ma zastosowanie art. 436 §1 kc , statuujący odpowiedzialność zobowiązanego sprawcy zdarzenia szkodzącego na zasadzie ryzyka.

Strona pozwana zarówno w ramach postępowania likwidacyjnego jak i przed Sądami obu instancji, w sporze z W. C. (1), konsekwentnie podnosiła , iż sposób w jaki urządzenie dźwigowe było wykorzystywane dla celów budowy przeprawy mostowej w J. , nie może być podstawą dla uznania , że samo zdarzenie i szkoda wynika z jego ruchu jako środka komunikacji, w rozumieniu te pojęcia jakie jest przyjmowane przy wykładni tego przepisu oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r o ubezpieczeniach obowiązkowych , Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. [jedn. tekst DzU z 2021 poz. 854]

Ma rację Sąd I instancji gdy twierdzi , że pojęcie ruchu środka komunikacji jest ujmowane szeroko i nie może być utożsamiane jedynie ruchem pojazdu w znaczeniu tylko mechanicznym.

Pogląd ten należy uznać za ukształtowany także w aprobowanym przez Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym sprawę , stanowisku Sądu Najwyższego, aby przywołać tylko tytułem przykładu , jego wypowiedzi na ten temat zawarte w rozstrzygnięciach z dnia 5 lutego 2002 , syn. akt : V CKN 644/00 i z dnia 5 kwietnia 2018 , sygn. II CSK 673/17 - obydwu powołane za zbiorem Legalis/

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w granicach pojęcia ruchu środka komunikacji mieści się także taki sposób jego wykorzystania przez [ubezpieczonego] posiadacza , który przeznacza go do celów transportowych - celowego przemieszczania rzeczy w przestrzeni jeżeli pojazd jest do realizowania tej funkcji właściwie przystosowany.

W takim przypadku jego możliwości funkcja komunikacyjna / przemieszczania się w przestrzeni i czasie / schodzą na drugi plan. Ale taka , wybrana przez posiadacza dla z góry powziętego celu , zmiana preferencji nie wpływa na to , iż nadal urządzenie mechaniczne poruszane za pomocą sił przyrody jest środkiem komunikacji jego ruch może być przyczyna sprawcza zdarzenia wywołującego szkodę.

Taka właśnie sytuacja miała miejsce w rozstrzyganej sprawie.

Przypominając jedynie dla porządku , że strona pozwana ubezpieczyła pojazd , którego posiadaczem był R. B. (1) , na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w związku z ich ruchem i musiała brać pod rozwagę wówczas jaki charakter ma ten zestaw dźwigowy oraz jakie ma on [przede wszystkim,] przeznaczenie , determinujące wniosek , że funkcja komunikacyjna jest w istocie służebna - uzupełniająca , wobec zasadniczej funkcji transportowej / przemieszczania rzeczy w przestrzeni , wskazać należy , że skarżący , w ramach stanowiska o braku podstaw dla swojej odpowiedzialności za kompensację krzywdy powoda eksponował to , że dźwig nie wykonywał na miejscu zdarzenia funkcji komunikacyjnej [był unieruchomiony , stając na tzw. łapach] .

Zakład ubezpieczeń wobec tego uznawał , że był wobec tego w istocie tylko [stacjonarną] maszyną roboczą , co więcej przynależącą w tym czasie funkcjonalnie do majątku przedsiębiorstwa spółki (...).

Stanowisko to nie jest trafne.

Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika bowiem , że zestaw dźwigowy R. B. (1) nie tylko w 25 listopada 216r ale wcześniej był wykorzystywany do przemieszczania w ramach placu budowy przeprawy mostowej w J. stalowych belek , składających się na jej konstrukcję. Wymagało to / co nie było w sporze kwestionowane / umieszczenia przenoszonych belek w odpowiednich miejscach za pomocą zwiesi , które podnosił i opuszczał operator dźwigu za pomocą wysięgnika /żurawia/ ale także przenoszenia / transportowania/ tych elementów z jednego miejsca na drugie w ramach placu budowy. Wymagało to także zmiany miejsca położenia zestawu jako takiego.

Obydwie funkcje komunikacyjna i transportowa mogły być realizowane przy pracy jego całości, co było możliwe przy włączonym silniku./ Poza sporem pomiędzy stronami było , że silnik w czasie kiedy doszło do wypadku pracował , a operator maszyny , pozostając w kabinie urządzenia, był w gotowości do kontynuowania swoich czynności /

Stąd jakkolwiek funkcja komunikacyjna (...) uległa bezpośrednio przed wypadkiem z uwagi na potrzebę gospodarczą, zminimalizowaniu na korzyść funkcji transportowej , tym nie mniej w dalszym ciągu dźwig pozostał środkiem komunikacji będącym w ruchu.

Nie można go zatem , jak uważa skarżący ubezpieczyciel , podnosząc także zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 o ubezpieczeniach obowiązkowych [...], kwalifikować go w momencie zdarzenia wywołującego krzywdę powoda , jako maszyny budowlanej za następstwa szkodzące działania której skarżący, na podstawie umowy ubezpieczenia z jego posiadaczem , nie odpowiada.

Szerokie granice pojęcia ruchu środka komunikacji nie oznaczają oczywiście , że każda szkoda związana z pojazdem mechanicznym podlega naprawieniu przez ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ich posiadaczy.

Przypisanie zakładowi ubezpieczeń takiej odpowiedzialności wymaga wykazania istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem , szkodą a ruchem środka komunikacji , w rozumieniu art. 361 §1 kc.

Nie ma racji strona pozwana , podnosząc zarzut naruszenia art. 6 kc i niewykazania przez powoda przesłanek jej odpowiedzialności / w tym w istocie właśnie związku przyczynowego / oraz niezasadnego, z naruszeniem art. 361 §1 kc , przyjęcia przez Sąd , że taki związek istnieje.

Nie dostrzega bowiem , że fakty ustalone w sprawie nie pozwalają na inny , w tym zakresie , wniosek skoro tylko czynności pracy zestawu dźwigowego , z uwagi na parametry objętościowe i przede wszystkim ciężar belki , której obsuniecie było źródłem uszkodzeń ciała powoda , mogły doprowadzić do tej sytuacji.

Bez pracy tego urządzenia / wykonującego funkcję transportową / byłoby to po prostu niemożliwe. Nawet gdyby przyjąć , że do wypadku doprowadziły w sposób bezpośredni także inne przyczyny współwystępujące , to możliwość ich zaistnienia , w logicznym ciągu zdarzeń zapoczątkowało umieszczenie za pomocą zestawu (...) na właściwym miejscu belki wzdłużnej , która później utraciła stateczność. Także zatem wówczas , adekwatny związek przyczynowy warunkujący odpowiedzialność odszkodowawczą strony pozwanej należy także przyjąć , kwalifikując ten związek jako złożony, wielozłożony , w ramach którego poszczególne elementy łańcucha zdarzeń są wzajemnie w sposób adekwatny ze sobą powiązane , wzajemnie z siebie kolejno wynikając.

/ por. w tej materii także , wskazane tylko dla przykładu, zbieżne z zaprezentowanym stanowiska Sądu Najwyższego zawarte w judykatach z 24 maja 2005r , sygn. V CK 654/04 i z dnia 17 lutego 2011, sygn. III CSK 136/10 , obydwa powołane za zbiorem Legalis/

Niezasadnie także strona skarżąca podnosi zarzut naruszenia art. 435 §1 kc oraz art. 94 pkt 4 i 207 §1 kodeksu pracy poprzez niezastosowanie tych norm.

Na wstępie należy powiedzieć , że wbrew argumentacji powołanej dla uzasadnienia tego zarzutu Sąd I instancji odniósł się w motywach wyroku / bez znaczenia dla takiego wniosku jest to , w której części uzasadnienia to

uczynił / do zagadnienia relacji podstaw odpowiedzialności za indemnizację uszczerbku pokrzywdzonego powoda przez ubezpieczyciela posiadacza dźwigu oraz pracodawcę W. C. (1).

Powód - kierując roszczenie wobec pozwanego zakładu ubezpieczeń, jednoznacznie ukierunkował sposób poszukiwania kompensaty doznanej w wypadku krzywdy.

W ten sposób zdecydował też o granicach kompetencji jurysdykcyjnej Sądu rozstrzygającego o nim w których znalazła się jedynie ocena tego , czy roszczenie wyrównawcze w znaczeniu procesowym może być skutecznie, zważywszy też na jego wymiar ilościowy , przezeń kierowane przeciwko tak określonej stronie pozwanej.

Poza tymi granicami pozostała wobec tego ocena czy potencjalnie odpowiedzialnym za zapłatę zadośćuczynienia na rzecz byłego pracownika odpowiada także jego pracodawca z dnia wypadku, z tej przyczyny , że [jak twierdzi obecnie skarżący zakład ubezpieczeń] nie zapewnił odpowiednich warunków pracy bezpiecznej , co doprowadziło do niego.

Taka kwalifikacja sposobu postępowania spółki (...) miałyby znaczenie w rozstrzyganej sprawie o ile przypisanie jej odpowiedzialności z powodu naruszenia wskazanych w apelacji norm prawa pracy , rodząc odpowiedzialność odszkodowawczą spółki także na podstawie art. 435 §1 kc wyłączałoby odpowiedzialność gwarancyjną po stronie pozwanego ubezpieczyciela , [której podstawa normatywna jest inna]

Tak jednak nie jest , co więcej , skarżący nie stara się nawet szczegółowo argumentować w uzasadnieniu apelacji za istnieniem ku takiemu wyłączeniu podstaw. Koncentruje bowiem w motywach środka odwoławczego na wykazywaniu , że po stronie spółki pracodawcy przesłanki takiej odpowiedzialności zostały spełnione

Ocena poprawności tej argumentacji jest z podanych przyczyn , w rozstrzyganej sprawie , wyłączona.

Czyni to stawiany zarzut , tym bardziej , niezasadnym.

Przypomnieć należy , że strona pozwana nie podnosiła zarzutów faktycznych . Jakkolwiek odwołała się do zarzutu naruszenia art. 445 §1 kc ale jego realizacji , jak wynika z uzasadnienia środka odwoławczego, upatrywała w czym innym aniżeli wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny, nie mając podstaw do jej kwestionowania, aprobuje ocenę Sądu niższej instancji zgodnie z którą kwotą , która właściwie realizuje w przypadku W. C. (1) kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia jest [dochodzona przez niego] kwota 100 000 złotych wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wskazanego w żądaniu przez pokrzywdzonego.

Z poddanych przyczyn , w uznaniu apelacji za niezasadną , Sąd Apelacyjny orzekł o jej oddaleniu, na podstawie art. 385 kpc w zw. z art. 445 §1 kc

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji orzekł , stosując art. 98 §1 i 3 i art. 99 kpc w zw. z art .108 §1 i 391 §1 kpc. oraz wynikającą z niego, dla wzajemnego rozliczenia stron z tego tytułu, zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy.

Kwota należna wrywającemu powodowi od przerywającego zakładu ubezpieczeń , zważywszy , iż koszty te wyczerpywały się po jego stronie w wynagrodzeniu zawodowego pełnomocnika będącego radcą prawnym , zostały ustalone na podstawie §2 pkt 6 w zw. z § 1 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia MS w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 [jedn. tekst DzU z 2018 poz.265]

SSA Grzegorz Krężolek SSA Jerzy Bess SO /del/ Adam Sęk